

NICOLÁS GÓMEZ DÁVILA

Następne scholia do tekstu implicate

Przeł. Krzysztof Urbanek

Furta Sacra, Warszawa 2006, ss. 139

AGATA MIĘTEK

Wydział Prawa i Administracji UMK

Nicolása Gómeza Dávili komentarz do współczesności

N*astępne scholia do tekstu implicate* to pierwsze w Polsce książkowe wydanie myśli Nicolása Gómeza Dávili. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych twórczość samotnika z Bogoty próbował przybliżyć polskiemu Czytelnikowi Tomasz Gabiś, który w czasopiśmie „Staiczyk” kilkakrotnie publikował swoje tłumaczenia Gómeza — tłumaczenia nieoparte jednak na dziełach oryginalnych, ale na ich niemieckojęzycznych przekładach. Jednak to wydawnictwo Furta Sacra, nakładem którego ukazała się omawiana książka, przypisać można bezsprzecznie rozkwit zainteresowania twórczością kolumbijskiego myśliciela.

Wypada poświęcić chwilę uwagi samemu wydawnictwu¹. Jest ono inicjatywą autorską doktora Krzysztofa Urbanka, historyka filozofii, kulturoznawcy, pedagoga i tłumacza z języka hiszpańskiego; celem miało być opracowanie pierwszego w Polsce zadowalającego przekładu scholiów Nicolása Gómeza Dávili, w perspektywie późniejszej zaś także innych katolickich twórców hiszpańskojęzycznych. Ocenic należy, że pierwsze zadanie zostało już w części, właśnie pod postacią *Następnych scholiów*, wykonane, pozostaje więc czekać na kolejne publikacje. Inicjatywa wydawnicza stała się także impulsem do dalszego działania na rzecz upowszechniania twórczości kolumbijskiego myśliciela. Wypada odnotować, że w czerwcu 2007 roku Wydawnictwo Furta Sacra wspólnie z Zakładem Hermeneutyki Polityki Instytutu Politologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i we współpracy

¹ Więcej informacji na stronie internetowej wydawnictwa — <http://www.furtasacra.pl/>

ze Studenckim Kołem Myśli Politycznej zorganizowało, pod Wysokim Patronatem Jego Ekscelencji Ambasadora Republiki Kolumbii Pana Jorge Alberto Barrantesa Ulloa, międzynarodową konferencję naukową, której tematem była właśnie twórczość Nicolása Gómeza Dávili. W spotkaniu tym prócz rodzimych naukowców znalazło się także dwóch największych europejskich znawców tematu — prof. Franco Volpi, autor pierwszego włoskiego tłumaczenia Gómeza, oraz profesor prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Papieskim Comillas w Madrycie Miguel Ayuso Torres. Konferencja zaowocować ma zapowiadaną na koniec bieżącego roku publikacją.

Następne scholia do tekstu implicite to książka zawierająca scholia Nicolása Gómeza Dávili, których wyboru dokonał wspomniany już Krzysztof Urbanek. On też opatrzył je wstępem, bez którego wydawnictwo byłoby niepełne, gdyż, jak wspomniano, samotnik z Bogoty był wcześniej postacią niemalże nieznaną polskiemu Czytelnikowi. Urbanek przybliży osobę myśliciela, przytacza szereg informacji dotyczących jego życia prywatnego, dokonuje też merytorycznej interpretacji jego twórczości. Biorąc pod uwagę powyższe uwagi dotyczące wydawnictwa Furta Sacra i osobistą pracę Krzysztofa Urbanka dla upowszechniania Nicolása Gómeza Dávili w Polsce, należy stanowczo podkreślić, że w przypadku twórczości Kolumbijczyka tłumacz stał się kimś znacznie ważniejszym niż zazwyczaj bywa — kimś na kształt dobrego gómezowego ducha. Jeśli natomiast idzie o sam przekład, to w książce brak jest jakichkolwiek zgrzytów językowych, jest ona napisana bardzo dopracowaną i piękną polszczyzną, co jest kolejną wielką zasługą Krzysztofa Urbanka.

Wracając do autora scholiów, Nicolás Gómez Dávila urodził się w 1913 roku w Bogocie, tamże zmarł w roku 1994, w miejscu, w którym czuł się najlepiej i które zupełnie zdeterminowało jego życie — w bibliotece. Zasadniczą część dzieciństwa i młodości spędził w Europie, gdzie odbierał nauki — początkowo w paryskim kolegium benedyktyńskim, potem z powodów zdrowotnych pozostawał w domu, gdzie odwiedzali go prywatni nauczyciele. Do Kolumbii przeprowadził się przed trzydziestym rokiem życia, a do Europy powrócił jeszcze tylko raz, już z żoną, na półroczną podróż. Większą część swego dorosłego życia spędził Gómez we wspomnianej bibliotece. Bibliotece niezwykle nie tylko z powodu ogromnej ilości książek, które się w niej znajdowały, ale przede wszystkim dlatego, że ten starannie dobierany księgozbiór stał się impulsem do notowania przez niego coraz większej ilości scholiów. Jak podaje Urbanek w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia Gómezowa biblioteka liczyła około trzydziestu tysięcy woluminów. Kolumbijczyk otaczał się dziełami wydanymi w językach oryginalnych i większość z nich właśnie w tych językach czytał. Owo wielkie zamiłowanie

samotnika z Bogoty do pochłaniania dzieł klasycznych zaowocowało z kolei tysiącami stworzonych przez niego scholiów.

Gómez zdecydował się na niezwykle formę pisarstwa — scholia. Co prawda w 1959 roku napisał jedno dzieło tekstem ciągłym, jednak to scholia składają się na niemalże całość jego twórczości. Scholium jest uwagą wyjaśniającą, czasem krytyczną, interpretacją pozostawioną na marginesie tekstu głównego. Stawia więc Urbanek pytanie: na marginesie jakiego tekstu swe uwagi zostawia Gómez? I wydaje się, że udziela bardzo trafnej odpowiedzi na to pytanie — kolumbijski myśliciel jest bowiem komentatorem całego dorobku świata zachodniego. Bardzo systematycznie odnosi się do praktycznie każdego okresu w jego rozwoju. Można więc przypuszczać, że scholia, które pozostawił po sobie samotnik z Bogoty są uwagami do tych trzydziestu tysięcy książek, które z taką starannością zebrał w swej domowej bibliotece.

Próba jakiegokolwiek całościowej oceny scholiów zawartych w książce musi skończyć się klęską. Nie da się ich poskładać w całość i przedstawić na tej podstawie rodzaj systemu autorstwa kolumbijskiego myśliciela. Wydaje się, iż można poprześcić na przytoczeniu następującej uwagi: „Nicolás Gómez Dávila pisze z pozycji, które nazywa reakcyjnymi. Jego zdaniem bycie reakcjonistą w naszych czasach polega na przeciwstawianiu się ideom równości, niczym nieskrępowanej wolności, ideom postępu i demokracji, ideom materializmu, socjalizmu, kapitalizmu i rewolucji, słowem: wszystkiemu, co uchodzi za aktualne i powszechnie przyjęte. (...) Zdaniem Gómeza żyjemy w epoce całkowitej barbaryzacji, pełnej fałszywych bogów i ich proroków, oraz nikczemnych i głupich idei. Co prawda, nawet obecnie można dostrzec jeszcze ostatnie ślady dawnej kultury, jednak współczesny człowiek jest do nich nastawiony zdecydowanie negatywnie i dokłada wszelkich starań, by je jak najszybciej wyeliminować. W takiej sytuacji pozbawieni wpływu na rzeczywistość reakcyjniści mają tylko jedno zadanie: konspirować.”² Scholia są właśnie efektem tej konspiracji. Powstały jako wyraz sprzeciwu wobec wszystkich płynących ze strony współczesności, a rozpoznawanych przez Gómeza zagrożeń dla świata zachodu. Dzięki zaś wielkiej pracy wykonanej przez Krzysztofa Urbanka sięgnięcie do nich winno być dla każdego wrażliwego Czytelnika źródłem wielkiej przyjemności i niemałą intelektualną ucztą.

AGATA MIĘTEK

² K. Urbanek, *Ex occidente lux*, w: *Następne scholia do tekstu implicite*, Warszawa 2006, s. 12.